



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

"Sensacyjna dyskusja w izbie francuskiej. Sowiety prą do wojny"

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3

Sygnatura/numer zespołu

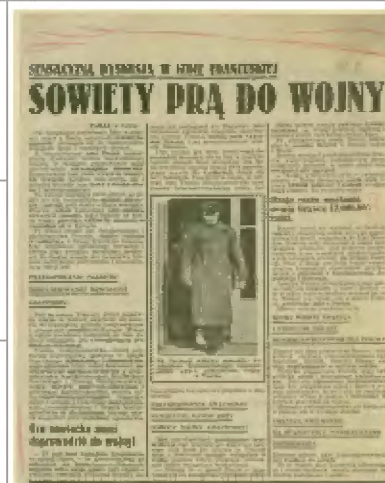
TR 105.089

Data wydania oryginału

Ok. 1925

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

KULTURA+



SENSACYJNA DYSKUSJA W IZBIE FRANCUSKIEJ

SOWIETY PRAĆ DO WOJNY

PARYŻ, w lutym.

(ra) Onegdajsze posiedzenie Izby w sprawie paktu z Rosją, przyniosło **sensacyjne szczegóły**, odnoszące się do rzeczywistych zamiarów Rosji i rosyjskich zbrojeń.

B. komunistyczny poseł **Doriot**, bezwzględnie doskonały znawca moskiewskiego reżimu, w dłuższym przemówieniu zajął zdecydowanie **antyrosyjskie stanowisko**. Przemówienie tego posła wywołało niezwykle wrażenie. Zarówno cała lewica, jak i prawica słuchały jego mowy z wielką uwagą i zainteresowaniem.

Na wstępie zaznaczył poseł Doriot, że nigdy nie był zwolennikiem polityki okrażenia i izolacji, jeśli chodzi o Rosję sowiecką. Obecnie jednak zamierzony pakt zmienia całkowicie stosunki, jakie istniały od końca wojny, powoduje całkowity przewrót w rozkładzie sił w Europie.

Po jednej stronie stoi demokratyczna i parlamentarna Francja, stróżka traktatu wersalskiego, w której żywotnym interesie leży utrzymanie istniejącego porządku i obrona tego porządku wszelkimi środkami. Po drugiej stronie stoi mocarstwo, którego najwyższym politycznym i ideologicznym celem jest

PRZYGOTOWANIE PLANOWO

ZORGANIZOWANEJ REWOLUCJI

ŚWIATOWEJ.

Dziś są jeszcze Francuzi, którzy naprawdę wierzą, że Sowiety nawróciły się szczerze do francuskiej polityki bezpieczeństwa i utrzymania porządku w Europie. Mówca z całym naciskiem podkreślił, że tego rodzaju mniemanie jest niebezpiecznym złudzeniem optycznym.

Trzecia międzynarodówka, której polityczne kierownictwo spoczywa w rękach tego samego tajemniczego i nieprzeniknionego człowieka, który rządzi Sowietami, nie zrezygnował nigdzie z przewrotu w społeczeństwach kapitalistycznych. Dla Związku Sowieckiego i Trzeciej Międzynarodówki, niema żadnych uczciwych zobowiązań z państwami kapitalistycznymi, istnieją tylko zobowiązania przymusowe. Wszystkie pakt i związki z państwami kapitalistycznymi, uważają Sowiety i Trzecia Międzynarodówka za zło konieczne, którego należy się pozbyć przy najbliższej sposobności.

Gra sowiecka musi doprowadzić do wojny!

— To jest moje najgłębsze przekonanie, — mówił Doriot, — że Rosja sowiecka po załamaniu się komunizmu w Niemczech zmieniła tylko swoje plany, jeśli chodzi o światową rewolucję. Ponieważ Sowiety nie

mogą już posługiwać się Niemcami, jako narzędziem światowej rewolucji, skierowanej przeciw Francji, usiłują teraz wygrać Francję i jej sprzymierzeńców przeciw Niemcom.

Tego rodzaju gra może, nawet musi doprowadzić do wojny, ale ta leży w przewrotnych planach Rosji sowieckiej. Dla Rosji sowieckiej istnieją dzisiaj dwie prawdy: jedna prawda dla dyplomacji, druga dla mas ludowych. Prawdziwym celem, do którego dąży Trzecia Międzynarodówka przy pomocy francusko-rosyjskiego paktu, jest



Na ilustracji widzimy marszałka sowieckiego, Tuchaczewskiego, opuszczającego gmach ministerstwa wojny w Paryżu.

bezwątpienia ten sam, co i przedtem, a mianowicie

PRZYGOTOWANIE ŚWIATOWEJ

REWOLUCJI, NAWET PRZY

POMOCY WOJNY ŚWIATOWEJ!

Izba ma obowiązek gruntownego przemyślenia tego wszystkiego, albowiem pewnego dnia może się zdarzyć, że Francja wraz z Sowietami zostanie wciągnięta w wojnę, podczas której francuski proletariot będzie wciągnięty w rewolucję.

— Dlatego to — mówił Doriot — przeciwstawiam się zasadniczo ratyfikacji paktu!

Słowa mówcy zostały powitane żywymi oklaskami ze strony prawicy, centrum i znacznej grupy radykalnej frakcji Izby.

Po przemówieniu posła Doriot, zabrał głos b. premier Herriot w obronie paktu z Rosją.

Herriot wystąpił przede wszystkim przeciw wątpliwościom, podniesionym przez niektórych mówców, w czasie omawiania rosyjskiej siły zbrojnej.

— Wedle urzędowych cyfr — twierdził mówca — Rosja dysponuje armją stałą liczącą 1.300.000 żołnierzy i 3.500.000 wyszkolonej rezerwy. Na wypadek wojny

Rosja może wystawić armję liczącą 17.000.000 ludzi.

Herriot starał się wykazać, że Sowiety zmieniły zasadniczo swoją politykę zagraniczną od chwili wstąpienia do Ligi Narodów. Sowiety dały się poznać w czasie podkładania podwalin pod zbiorowe bezpieczeństwo, a we wszystkich międzynarodowych zatargach stawały po stronie Francji. Pakt z Rosją sowiecką będzie wypełnieniem francuskich obowiązków, wynikających z przyjaźni z Czechosłowacją, Jugosławją i Rumunją.

Jeżeliby Niemcy przez zawarcie tego paktu czuły się dotknięte — mówił Herriot — to w takim razie należałoby wskazać na to, że Niemcy nie pytały się o zdanie Francji, zawierając pakt z Polską.

Mówca wyraża przekonanie, że

ZGODA MIEDZY FRANCJA

I NIEMCAMI BYŁABY

BŁOGOSŁAWIENSTWEM DLA POKOJU

Niemcy nie chcą powrotu do Genewy, aczkolwiek uzyskały równouprawnienie pod względem zbrojeń. Obecnie Niemcy nie chcą współpracować w polityce paktów.

Polityka zagraniczna Francji musi być polityką uporu i roztropnego umiarkowania. Polityka zbiorowego bezpieczeństwa musi być prowadzona nadal i Herriot wyraża przekonanie, że polityka ta znajduje pożądany wyraz w pakcie z Sowietami, w których uczciwość on wierzy.

Momenty niebezpieczeństwa nie kryją się w pakcie, ale w wyścigu zbrojeń.

FRANCJA STOI MOCNO

NA STANOWISKU POWSZECHNEGO

ROZBROJENIA.

Zdaniem mówcy, pakt francusko-sowiecki jest krokiem do pokoju.

Ta ze wszech miar niezwykle interesująca i ważna dyskusja, została odroczone do wtorku następnego tygodnia.

PRZEZ DWA LATA TRUŁA MĘŻA

PARYŻ, w lutym.

(ra) Na małej wsi Frettenecourt u babki płacze dwoje dzieci. Mały 6-letni chłopak nie chciał przebywać u babki i przeniósł się na drugi koniec wsi do dziadka ze strony ojca. 5-letnia dziewczynka prosi, że chce iść do mamy. Pociuszają ją jak mogą, twierdząc, że mama wyjechała do Beauvais, ażeby odwiedzić chorego ojca, leżącego w szpitalu.

To wszystko jednak jest tylko niewinnym kłamstwem, albowiem ojciec, kupiec z Lannoy — Cuilliere w szpitalu w Beauvais walczy ze śmiercią, a matka nie pilnuje go, ale przebywa w więzieniu śledczym pod zarzutem zbrodni usiłowanego morderstwa przez otrucie. Chciała struć ojca.

Sprawa datuje się od dwóch lat. Georgette Brunetot stała w kuchni do zup i wino podawanych mężowi, dosypywała proszki nasenne. Dopiero po dwóch latach Brunetot, po raz pierwszy zachorował. Ogarnęło go znużenie, a bardzo często przy stole po spożyciu posiłku omdlewał, poczem musiał długo leżeć w łóżku.

Lekarz zastanawiał się nieraz nad osobliwymi objawami chorobowymi u pacjenta, ale nie mógł określić rodzaju cierpienia. Żona pilnowała chorego męża z poświęceniem, troszczyła się o dzieci i prowadziła sklep.

Cała wieś uważała ją za najpracowitszą

kobietę, kobietę zdolną do poświęceń, która swe młode życie ofiarowała mężowi i małym dzieciom.

Wkrótce przybyła siostra Brunetot, Germaine, która postanowiła zająć się pielęgnacją ciężko chorego brata. Siedząc wieczorami przy łożu chorego, obie kobiety zastanawiały się nad rodzajem jego cierpienia.

Stan zdrowia chorego podczas pobytu jego siostry poprawił się znacznie, tak, że z wiosną mógł odbywać małe przechadzki po ogrodzie. Zdawało się, iż wszystko będzie dobrze, to też Germaine wyjechała pełna najlepszych nadziei do Rouen.

Jesienią znowu nastąpiło pogorszenie. Doszło do tego, że lekarz spodziewał się rychłego zgonu pacjenta. Wobec tej sytuacji Germaine przybyła ponownie z Rouen. Pewnego dnia zupełnie niespodzianie weszła Germaine do kuchni w chwili, gdy pani Brunetot wsypywała biały proszek do zupy przeznaczonej dla chorego.

— Dodaje soli — powiedziała. — Biedak skarży się stale, że zupy nie mają smaku. Germaine tknięta złem przecuciem, powziela podejrzenie. Wyrwała szwagierce talerz z rak, mówiąc:

— Nie daj mi teraz zupy, musimy najpierw posłuchać co powie lekarz.

— Ależ doktor nie przychodzi dzisiaj — odpowiedziała szwagierka.

Doktor przybył jednak. Germaine poda-

ła mu podejrzaną zupę, a lekarz poznał natychmiast, iż

zawierała ona dużą dawkę weronalu.

Bewizja przeprowadzona w domu doprowadziła do odkrycia 10 pustych pudełek z weronalu.

Pani Brunetot oburzona broniła się przeciwko ciężkiemu obwinieniu jej, nie mogła jednak wyjaśnić, kto z zemsty podrzucił jej pudełka z weronalem.

Sprawa wzięła zły obrót dla małżonki. Apteki w Formerie, Daumale, Gournay-en-Bray, poznały swe opakowania i ustaliły, że właśnie pani Brunetot kupowała weronala. W sprawę wdały się władze bezpieczeństwa. Umierającego Brunetot przewieziono do szpitala, a jego żonę zamknęto w aresztach śledczych.

W więzieniu przeczyła Georgette wszystkiemu tygodniami. Wreszcie znaleźli się świadkowie, którzy mogli oświecić

motyw jej czynu.

Okazało się, że Georgette Brunetot miała przyjaciela, młodego biednego włościanina. Chciała koniecznie wyjść za niego za mąż i dlatego od dwóch lat starała się zgładzić swego małżonka. Kiedy przedstawiono jej zeznania przyjaciela, załamała się i przyznała się do winy.

S. O. S. — S. O. S.

PŁONĄCY STATEK WZYWA POMOCY

NOWY JORK, 23 lutego. (ry) Stacje i skrowe w południowej Karolinie odebrały znaki S. O. S. z pokładu okrętu-cysterny, należącego do amerykańskiego towarzystwa Atlantic Refining Co.

Okręt sygnalizował, że na skutek eksplozji zbiornika na przednim pokładzie, wybuchł pożar, który załoga, złożona z 32 o-

sób, stara się ugasić. Zachodzi jednak jednak wielkie niebezpieczeństwo eksplozji dalszych zbiorników, bowiem okręt wiezie znaczne zapasy nafty.

Na pomoc zagrożonemu statkowi ruszyły niezwłocznie okręty, znajdujące się w pobliżu, oraz 3 statki z Jacksonville.

Wyrok na warszawskich oszustów loteryjnych.

WARSZAWA, 23 lutego (Pm). Sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie szajki oszustów loteryjnych. Sąd uznał, że w danym wypadku ze strony oskarżonych nie było wprowadzania w błąd, ale jednakże oskarżeni liczyli się z tem, że zawierają

wciągają kolektury w niekorzystną transakcję i z tego względu sąd uznał, że zachodzą wszelkie cechy oszustwa.

Uznając więc oskarżonych winnymi oszustwa t. zw. biernego, sąd skazał oskarżonego Peretkę na 10 miesięcy więzienia, Zebrowskiego i Steczkiewicza po 6 miesię-

Migawki z tygodnia.

Na pięknym szczycie Popiwanie obserwatorium wkrótce stanie — uczeni się już cieszą na nie. Wysoka wieża w górę strzeli, byśmy do nieba aż sięgnęli, gdy dość już ziemi będziemy mieli. Ujrzymy komety i księżyc, nieprzeliczonych gwiazd mgławice, zodiak i słońca złotolice. W szkło teleskopu zbrojne oko sięgnie w ten gwiazdny świat głęboko, gdzie się już troski nie przywłoka. Wolnej ojczyzny astronoma czeka gromadka tam znajoma i daje znaki mu rękoma. Panna pokaże mu Bliźnięta, cudaczne zjawia się zwierzęta, które tam żywi łaka światła. Więc obok Strzelca, Lwa i Byka — Baran z Niedźwiadkiem sobie bryka, co cieszy mistrza Kopernika. Rak z Koziorożcem są na straży, a on na Wadze złoto waży, którym każdego z nas obdarzy. Z gwiazd odtupuje diamenty i, dobrotliwie uśmiechnięty, napelnia niemi obie dłonie i na krakowskie rzuca błonie. Tekst przykazania znacie przecie: szukajcie zatem, a znajdziecie.

* * *

Karnawał ma się ku schyłkowi, hulają przeto ci i owi, co mają forse i są zdrowi. Znany od wieków figlarz stary złoczył jak zwykle różne pary, by dochowały sobie wiary. Znajoma moja, panna Hela dom cały śpiewem rozwesela, bo też znalazła wielbiciela na dancingowej jakiejś sali raz dwa się w tańcu pokochali — niebawem będą, ślub już brali. Świat przed nim stoi dziś otworem bo filozofii jest doktr